

Sygn. XXV C 805/19

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 stycznia 2022 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie XXV Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	sędzia Anna Ogińska-Łągiewka
Protokolant:	Natalia Matuszewska

po rozpoznaniu w dniu 26 stycznia 2022 r. w Warszawie

sprawy z powództwa A. W.

przeciwko S. G.

o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli

1. powództwo oddała;
2. odstępuje od obciążenia powoda kosztami postępowania.

Sygn. akt XXV C 805/19

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 14 marca 2019 r. (data nadania w placówce pocztowej, k. 53), skierowanym przeciwko S. G., powód A. W., zastępowany przez profesjonalnego pełnomocnika, wniósł o zobowiązanie pozwanego do przeniesienia na powoda spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego o pow. użytkowej 75,10m² oznaczonego numerem 76, położonego w W. przy ul. (...), dla którego to prawa, Sąd Rejonowy dla Warszawy M. w W., VII Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczysta o nr (...) oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda zwrotu kosztów procesu, w tym zwrotu kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W uzasadnieniu żądań pozwu, powód wskazał, że w czasie choroby nowotworowej małżonki oraz związanej z tym obawą o własną przyszłość, udzielił w dniu 28 lutego 2018 r. przed notariuszem przybyłym do jego mieszkania, pełnomocnictwa pozwanemu – synowi małżonki, do przekazania, na jego rzecz w formie darowizny wskazanego w petitum pozwu lokalu. Z twierdzeń powoda wynikało, że w tym czasie nie rozumiał zakresu pełnomocnictwa ani także nie był świadom konsekwencji jego udzielenia, choć na jego podstawie, pozwany dokonał na własną rzecz darowizny lokalu. Powód dodał, że pozwany nie interesował się nim, nie zabrał go nawet na pogrzeb żony i związku z tym, że nie mógł liczyć na jego pomoc, zdecydował się powrócić do Z., gdzie miał rodzinę. Powód zaznaczył, że wymaga stałej opieki i jest osobą niepełnosprawną w podeszłym wieku. W związku z tymi okolicznościami, złożył w dniu 17 grudnia 2018 r. oświadczenie o odwołaniu darowizny wskutek rażącej niewdzięczności obdarowanego przejawiającej się tym, że podczas choroby małżonki, pozwany wykorzystał tę sytuację, doprowadzając do udzielenia mu pełnomocnictwa, na podstawie którego dokonał na własną rzecz darowizny lokalu. Z wyjaśnień powoda wynikało, że o dokonanej darowiznie dowiedział się na początku września 2018 r. poprzez pełnomocnika, który ustalił ten fakt w Spółdzielni Mieszkaniowej. Dodatkowo, świadczenie emerytalne powoda miało wpływać na konto bankowe jego zmarłej małżonki, do którego nie miał dostępu, natomiast miał do niego dostęp pozwany. Wskutek tych działań, powód został pozbawiony miejsca zamieszkania oraz

środków niezbędnych do egzystencji, ale także opieki, którą obiecał mu pozwany. Wezwanie przy tym pozwanego do dobrowolnego zwrotu lokalu, nie przyniosło skutku, co czyni powództwo zasadnym (pozew – k. 5-11).

W odpowiedzi na wywiedzione powództwo, pozwany S. G., zastępowany przez profesjonalnego pełnomocnika, wniósł o jego oddalenie w całości, a nadto zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Uzasadniając zajęte w sprawie stanowisko, pozwany wyjaśnił, że po uzyskaniu wiedzy o chorobie matki, przyjechał do Polski, gdzie wobec życzenia matki, zapewnił zarówno jej jak i powodowi wspólny pobyt w specjalistycznym ośrodku, gdzie spędzał z nimi z nimi 2-3 godziny. Z twierdzeń pozwanego wynikało, że to powód miał polecić mu zorganizowanie umowy darowizny lokalu mieszkalnego i w obecności notariusza miał oświadczyć, że od dawna zamierzał lokal ten przekazać pozwanemu. Notariusz pouczył powoda, że z przyczyn prawnych nie jest możliwe ustanowienie prawa dożycia lub służebności mieszkania i po tych wyjaśnieniach, powód podpisał pełnomocnictwo. Po śmierci matki, pozwany organizował przeniesienie powoda do renomowanego domu opieki (...) w S., gdzie miał mieć zapewnioną całodobową opiekę medyczną, konsultacje psychologiczne oraz rehabilitację, w braku jego zgody, planował zaś zatrudnienie stałej opieki dla powoda w miejscu jego zamieszkania. Mając jednak na uwadze, że powód wyraził wolę powrotu do Z., pozwany nie oponował i pokrył koszty jego dojazdu. Pozwany miał kilkadziesiąt razy kontaktować się telefonicznie z powodem, który wyrażał wolę pozostania w Z.. Po zakończeniu kontraktu w Tajlandii, pozwany chciał osobiście opiekować się powodem, a do tego czasu deklarował opłacenie specjalistycznego ośrodka. Dalej wywodził, że jego rozmowy z powodem przebiegały w przyjaznej i spokojnej atmosferze, powód nie zgłaszał żadnych pretensji czy żądań w stosunku do niego. Skoro podczas tych rozmów, powód nie poruszał kwestii złożonego oświadczenia o odwołaniu darowizny, w ocenie pozwanego budzi wątpliwości, czy był świadom i miał wiedzę, jaki dokument podpisuje. Po odebraniu oświadczeniu w dniu 19 stycznia 2019 r. pozwany podjął próbę kontaktu z powodem, jednak została ona uniemożliwiona przez B. W., jego faktyczną opiekunkę. Pozwany przyznał, że nie spełnił żądania przeniesienia własności lokalu na powoda, bowiem w jego ocenie, nie zaszły żadne przesłanki odwołania darowizny, w tym przede wszystkim rażąca niewdzięczność (odpowiedź na pozew – k. 69-78).

W ustosunkowaniu się, powód podtrzymał dotychczasowe stanowisko, w tym zwrócił uwagę na swoje słabe rozeznanie w sprawach majątkowych, których skutki dotarły do niego dopiero po śmierci żony. Po wyjeździe pozwanego do Tajlandii, powód zorientował się, że prawdopodobnie nie ma już tytułu prawnego do lokalu przy ul. (...) i dlatego miał odmawiać rozmów z pozwanym, którego do tej pory traktował jak syna, a który pozbawił go mieszkania i opieki (pismo przygotowawcze powoda – k. 160-167).

Stanowisko pozwanego pozostało niezmiennie. W dalszym ciągu twierdził, że jeżeli powód wyrazi zgodę na powrót do W., zapewni mu specjalistyczną opiekę i nie zachodzą żadne przesłanki do stwierdzenia rażącej niewdzięczności względem powoda (pismo przygotowawcze strony pozwanej – k. 179-181verte).

Do czasu zamknięcia rozprawy, stanowiska stron w powyższym kształcie, nie uległy zmianie.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

E. W. zd. G. oraz A. W. pozostawali w związku małżeńskim od końca lat 90-tych. W małżeństwie obowiązywał ustrój majątkowej wspólności ustawowej. Spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu nr (...) położonego w W. przy ul. (...) o pow. użytkowej 75,10m², jako nabyte przed datą zawarcia związku małżeńskiego, przysługiwało wyłącznie A. W. (okoliczność bezsporna, a nadto akt notarialny za Rep. A (...) – k. 21-26).

Po ślubie A. W. udzielił małżonce wszelkich pełnomocnictw, bowiem już wówczas potrzebował opieki ze względu na chorobę oraz nie był w stanie załatwić swoich spraw, w tym urzędowych (okoliczność bezsporna, ale także m.in. zeznania świadka M. S. (1) – k. 324-326).

S. G. był synem E. W. oraz pasierbem A. W.. Od kilku lat, zamieszkiwał wraz z rodziną na stałe w Tajlandii, gdzie wiązał go kontrakt zawodowy. A. W. posiadał jednego syna, D. W. (1) (okoliczność bezsporna).

W dniu 15 stycznia 1997 r. przed notariuszem w W. za Rep. A (...) A. W. sporządził testament, powołując do całego spadku S. G., lub gdyby ten nie chciał lub nie mógł dziedziczyć, swoją żonę E. W. (testament z dnia 15 stycznia 1997 r. – k. 81).

Kolejny testament został sporządzony w dniu 19 kwietnia 2002 r. za Rep. A (...). Zgodnie z oświadczeniem A. W., co całego spadku zostali powołani w częściach równych: pasierb S. G. oraz bratanek D. W. (1). Ponadto życzeniem stawającego było, aby w wyniku działu spadku S. G. otrzymał spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu nr (...) w budynku przy ul. (...) w W. oraz zabudowaną działkę letniskową położoną we wsi S. w gminie Z., a D. W. (1) otrzymał udział w zabudowanej nieruchomości położonej w Z. przy ul. (...) (testament z dnia 19 kwietnia 2002 r. – k. 82-82verte).

Orzeczeniem Miejskiego Zespołu ds. orzekania o niepełnosprawności, A. W. (rok urodzenia 1930 r.) został zaliczony do umiarkowanego stopnia niepełnosprawności, która istniała od 58-go roku życia. Na datę wydania orzeczenia, nie istniała konieczność stałej lub długotrwałej opieki lub pomocy innej osoby w związku ze znacznie ograniczoną możliwością samodzielnej egzystencji. Symbol przyczyny niepełnosprawności oznaczono jako 10-N (orzeczenie – k. 44-45).

Symbol 10-N oznacza choroby neurologiczne, w tym m.in. naczyniopochodny udar mózgu, guzy centralnego układu nerwowego, pourazowa cerebrastenia i encefalopatia, choroby rdzenia kręgowego i inne (okoliczność bezsporna).

A. W. był po udarze niedokrwiennym, który przebył w wieku 58 lat oraz miał cukrzycę. Jego stan zdrowia określano jako średni. W 2011 r. ujawniono guz pęcherza moczowego, występowało utrwalone migotanie przedsionków, niewydolność krążenia, miał również wszczepioną sztuczną zastawkę mitralną (karta indywidualnej opieki pielęgniarskiej – k. 100-109; karta informacyjna – k. 115; karta informacyjna – k. 117).

Na początku 2018 r. u E. W. wykryto nowotwór płuc, który był już w daleko idącym stopniu zaawansowania. Kiedy jej stan pogorszył się, a wezwane pogotowie nie przyjeżdżało, jej przebywający na stałe w Tajlandii syn, dzwonił do szpitala, żeby zorganizować matce opiekę. Po powrocie do kraju, odwiedzał zarówno matkę jak i codziennie ojczyma, któremu przywoził obiady i robił zakupy (zeznania świadka A. P. – k. 260-260verte; zeznania świadka L. A. – k. 296-303; zeznania świadka M. S. (1) – k. 324-326).

W trakcie tego pobytu, matka poinformowała syna, że chce przekazać mu mieszkanie. Zdecydowała, że forma darowizny, będzie dogodniejsza. E. W. była przejęta losem małżonka, zobligowała syna, żeby się nim zaopiekował. A. W. miał wiedzę o tych uzgodnieniach (zeznania pozwanego – k. 356-357; e-protokół – k. 358).

W dniu 28 lutego 2018 r. przed notariuszem D. K., prowadzącą kancelarię notarialną w W. przy ul. (...) lok. (...), przybyłą do lokalu mieszkalnego nr (...) przy ul. (...) w W., A. W. udzielił S. G. pełnomocnictwa w formie aktu notarialnego za Rep. Nr A (...). Na podstawie pełnomocnictwa, S. G. został umocowany do:

- 1) zbycia w formie darowizny spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu nr (...) przy ul. (...) w W. na rzecz ustanowionego pełnomocnika i na warunkach według uznania pełnomocnika
- 2) w związku z zakresem umocowania w pkt 1) powyżej – do składania w jego imieniu wszelkich oświadczeń wiedzy i woli oraz do podpisania umowy w formie aktu notarialnego
- 3) do wydania przedmiotu umowy
- 4) do poddania egzekucji w trybie art. 777 § 1 pkt k.p.c. co do wydania przedmiotu umowy
- 5) w zakresie związanym z przedmiotem niniejszego pełnomocnictwa – do reprezentowania go przed osobami prawnymi i fizycznymi, instytucjami i urzędami – w tym również do odbioru w jego imieniu wszelkich dokumentów

i pism oraz do dokonywania wszelkich innych czynności koniecznych do prawidłowego wykonania niniejszego pełnomocnictwa.

W zakresie umocowania wskazanego powyżej, pełnomocnik został upoważniony do składania w jego imieniu i na jego rzecz wszelkich oświadczeń wiedzy i woli, składania wszelkich dokumentów, wniosków i pism, podejmowania wszelkich czynności prawnych i faktycznych. Mocodawca postanowił, że ustanowiony pełnomocnik może być drugą stroną czynności prawnej. Akt o tej treści został odczytany, przyjęty i podpisany (akt notarialny za Rep. A (...) – k. 17-18).

Przed podpisaniem aktu, notariusz pouczyła A. W., że z uwagi na charakter przysługującego mu prawa, nie ma możliwości ustanowienia prawa dożywocia lub służebności mieszkania w umowie darowizny. Po tym pouczeniu, mocodawca zdecydował się podpisać dokument pełnomocnictwa (okoliczność bezsporna).

W tej samej dacie, tj. w dniu 28 lutego 2018 r. A. W. udzielił swojemu pasierbowi S. G. pełnomocnictwa do:

1. reprezentowania wobec wszelkich urzędów administracji rządowej i samorządowej, wszelkich instytucji oraz osób prawnych i fizycznych, urzędów skarbowych, sądów oraz banków – we wszelkich sprawach dotyczących mocodawcy
2. a w związku z powyższym do składania w imieniu mocodawcy wszelkich oświadczeń wiedzy i woli, składania i odbioru wszelkich dokumentów, wniosków, pism oraz podpisywania w jego imieniu wszelkich dokumentów – we wszystkich sprawach dotyczących mocodawcy
3. reprezentowania mocodawcy wobec urzędów pocztowych oraz odbioru wszelkiej korespondencji i przesyłek – w tym pism poleconych i sądowych
4. do uzyskiwania informacji o stanie zdrowia mocodawcy oraz do reprezentowania go wobec placówek opieki medycznej, szpitali, lekarzy, domów opieki społecznej – we wszelkich sprawach dotyczących mocodawcy
5. a nadto do dokonywania wszelkich innych czynności, które nie są szczegółowo wymienione powyższej, a konieczne będą do prawidłowego wykonania pełnomocnictwa.

Mocodawca postanowił, że w razie wątpliwości, co do zakresu umocowania, jego wolą jest, aby zapisy pełnomocnictwa była interpretowane rozszerzająco. Pełnomocnictwo zostało podpisane osobiście przez mocodawcę, w obecności notariusza, w lokalu przy ul. (...) (pełnomocnictwo z dnia 28 lutego 2018 r. – k. 19-20).

W dniu 8 marca 2018 r. przed notariuszem D. K. stał się S. G., działający w imieniu własnym oraz w imieniu i na rzecz swojego ojczyma A. W.. Na mocy zawartej umowy darowizny za Rep. A nr (...), A. W. darował swojemu pasierbowi S. G. spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu przy ul. (...), a obdarowany darowiznę przyjął. Wartość darowizny określono na 460.000 zł, obdarowany oświadczył, że jest już w posiadaniu przedmiotowego lokalu (umowa darowizny z dnia 8 marca 2018 r. – k. 21-26).

S. G. opłacił pobyt w ośrodku (...) -system w B. (K.), zgodnie z umową, za okres od 9 marca 2018 r. do 31 marca 2018 r. Cena za usługę wynosiła 2.680 zł. S. G. prosił o niestandardową opiekę nad matką i ojczymem, prosił m.in. o zakup ulubionej prasy dla A. W. oraz matki (faktura – k. 83; zeznania świadka A. S. – k. 336-337).

Do tego ośrodka, zostali przeniesieni małżonkowie, w związku z życzeniem E. W., która chciała spędzić czas przed śmiercią wraz z małżonkiem. A. W. został przyjęty do ośrodka w dniu 9 marca 2018 r. i przebywał w nim do dnia 29 kwietnia 2018 r. W dacie przyjęcia do zakładu, był przytomny i miał pełną świadomość. W tym czasie, upoważnienie do uzyskiwania informacji na temat jego stanu zdrowia oraz do dostępu do dokumentacji medycznej posiadał S. G. (historia choroby – k. 85-86verte; także k. 87-117; zeznania świadka A. P. – k. 260-260verte).

Zgodnie z wywiadem z dnia 10 marca 2018 r. świadomość A. W. była pełna, posiadał orientację co do czasu, miejsca, sytuacji i własnej osoby. Kontakt z nim był logiczny oraz werbalny, choć mowa była utrudniona. Spostrzeganie było

w normie, występowały zaburzenia pamięci. Stosunek do pobytu w zakładzie był pozytywny (wywiad pielęgniarSKI – k. 92-93).

A. W. wymagał rehabilitacji neurologicznej, która składała się z zajęć z logopedą i psychologiem (zeznania świadka A. S. – k. 336-337).

W czasie pobytu A. W. w ośrodku, rodzina z Z., tj. bratanek D. W. (2) i jego małżonka B., nie kontaktowała się z nim. Po powrocie S. G. do Tajlandii, pozostawał on w kontakcie telefonicznym i internetowym (e-mail) z pracownikami ośrodka, którzy przekazywali mu informacje o stanie zdrowia matki i ojczyma (zeznania świadka A. S. – k. 336-337).

E. W. zmarła w dniu 21 marca 2018 r. w B.. W chwili śmierci pozostawała w związku z małżeńskim z A. W. (odpis skrócony aktu zgonu – k. 27).

Organizacją pogrzebu zajął się jedyny syn zmarłej, S.. To on także zbudował pomnik, w tym na potrzeby późniejszego pochowania w nim A. W., zgodnie z jego wcześniej wyrażoną wolą. Jego stan psychiczny przed pogrzebem nie był dobry, nie prowadził nawet samochodu. Dlatego też zwrócił się z prośbą do rodziny z Z. o przywiezienie A. W. z ośrodka, w którym przebywał, na pogrzeb. W związku z tym, przygotował ubranie dla ojczyma oraz prosił pracowników ośrodka o wypożyczenie wózka inwalidzkiego i pomoc w ubraniu go (stenogram rozmowy z dnia 31 sierpnia 2018 r. 134-14; zeznania świadka A. P. – k. 260-260verte; zeznania B. W. – k. 265-274; zeznania świadka L. A. – k. 296-303; zeznania świadka A. S. – k. 336-337; zeznania pozwanego – k. 356-357; e-protokół – k. 358).

Z perspektywy pracowników ośrodka, rodzina, która przyjechała zabrać pensjonariusza na pogrzeb, zachowywała się gwałtownie, w pośpiechu „zabrała” A. W. i „wkładała” go do samochodu. Przygotowany przez pracowników ośrodka wieniec został przez nich wrzucony do bagażnika, ich gwałtowność w zachowaniu została odebrana przez pracowników jako niemila (zeznania świadka A. S. – k. 336-337).

W trakcie konsolacji, rodzina z Z. tj. B. W. i D. W. (2) zaproponowali, że zabiorą A. W. do Z. na okres zbliżających się świąt wielkanocnych. Już wówczas planowali, że pobyt ten będzie miał charakter stały i nie będzie obejmował wyłącznie świąt. Plan zabrania A. W. do Z., pojawił się zanim jeszcze dotarli do W. na uroczystości pogrzebowe E. W.. Nigdy przed tą datą nie opiekowali się A. W. (zeznania powoda – protokół – k. 211-214; e-protokół – k. 215; zeznania B. W. – k. 265-274; zeznania D. W. (2) – k. 286-291; zeznania świadka M. S. (1) – k. 324-326).

A. W. nie był zdecydowany, zapytał więc S. G., co o tym myśli. Po uzyskaniu jego aprobaty, wyraził zgodę na wyjazd (zeznania B. W. – k. 265-274; zeznania D. W. (2) – k. 286-291).

Bezpośrednio po konsolacji, rodzina z Z. w pośpiechu umieściła A. W. w samochodzie. Pozostali członkowie rodziny, nie zdążyli się z nim nawet pożegnać (zeznania świadka A. P. – k. 260-260verte; zeznania pozwanego – k. 356-357; e-protokół – k. 358).

S. W. przekazał środki na pokrycie kosztów dojazdu A. W. do Z. w kwocie 500 zł oraz wysłał D. W. (2) smsa ze swoją wizytówką, włącznie z danymi służbowymi. W odpowiedzi D. W. (2) przekazał swój adres e-mailowy, zaś B. W. przekazała numer telefonu. Przekazane środki finansowe, D. W. (2) potraktował jako „skromną” część emerytury A. W.. Miała to być pierwsza wizyta A. W. w Z. od 1988 r. Pomimo licznych namów małżonki, przez 23 lata nigdy nie chciał tam jechać (zeznania B. W. – k. 265-274; zeznania świadka A. G. – k. 278-278verte; zeznania D. W. (2) – k. 286-291; zeznania świadka M. S. (1) – k. 324-326; zeznania pozwanego – k. 356-357; e-protokół – k. 358).

W dacie wypisu tj. w dniu 19 marca 2018 r. stan A. W. pozostawał stabilny, został wypisany do domu z zaleceniami kontroli w kwietniu, stosowania diety cukrzycowej, okresowej kontroli glikemii na czczo i po posiłkach oraz przyjmowania zapisanych leków: B., D., F., S., P., T., A. i S. (karta informacyjna – k. 120-121).

D. W. (2) nie konsultował z personelem ośrodka sposobu zapewnienia A. W. odpowiedniej opieki medycznej, w tym zaleceń lekarskich w zakresie leków oraz dalszej opieki specjalistów. Nie uważał tego za konieczne. Wszystkie tego typu sprawy zamierzał konsultować z personelem bardziej dla niego zaufanym. Wypis z ośrodka został mu doręczony

pocztą, nie czekał na jego wydanie, o nic nie prosił, w pośpiechu opuścili ośrodek (zeznania D. W. (2) – k. 286-291; zeznania świadka A. S. – k. 336-337).

Już następnego dnia po przyjeździe do Z., S. G. dzwonił do ojczyrna (zeznania B. W. – k. 265-274).

Po uroczystościach pogrzebowych matki, S. G. powrócił do Tajlandii (okoliczność bezsporna; zeznania pozwanego – k. 356-357; e-protokół – k. 358).

A. W. uzyskał wiedzę o utracie prawa do lokalu mieszkalnego nr (...) przy ul. (...) w W. w dniu 17 lipca 2018 r. O podstawie przeniesienia prawa do spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu uzyskał wiedzę w dniu 7 września 2018 r. (wniosek z dnia 5 lipca 2018 r. – k. 174; pismo z dnia 13 lipca 2018 r. – k. 175; także pismo z dnia 6 sierpnia 2018 r. – k. 176; pismo z dnia 7 września 2018 r. – k. 177).

S. G. przebywając na granicy wielokrotnie nawiązywał kontakt telefoniczny z B. W., celem umożliwienia rozmowy telefonicznej z A. W.. W trakcie bezpośrednich rozmów z A. W., wielokrotnie zapewniał go, że w każdej chwili może wrócić do (...) mieszkania, a S. G. zapewni mu specjalistyczną opiekę do czasu jego powrotu do kraju. Na pytanie, czy wyraża wolę powrotu do W., A. W. odpowiadał „mnie wszystko jedno”, po reakcji obecnej w czasie rozmowy B. W.: „no nie wszystko jedno, albo się jedzie albo się nie jedzie no”, A. W. miał stwierdzić „nie jedzie” (stenogram rozmowy z dnia 31 sierpnia 2018 r. 134-142; stenogram rozmowy z dnia 4 listopada 2018 r. – k. 143-143verte; stenogram rozmowy z dnia 18 listopada 2018 r. – k. 146-146verte; stenogram rozmowy z dnia 29 listopada 2018 r. – k. 147-149; zeznania B. W. – k. 265-274; zeznania pozwanego – k. 356-357; e-protokół – k. 358).

W czasie rozmów, zarówno z B. W. jak i bezpośrednio A. W., S. G. wielokrotnie wykazywał zainteresowanie stanem zdrowia i samopoczuciem darczyńcy, pytał o jego badania, dzwonił do placówek medycznych celem ustalenia, czy odbyły się wizyty (A.). Czuł się odpowiedzialny za opiekę nad nim, której jak twierdził nigdy by mu nie odmówił i był gotowy zapewnić opiekę do końca jego życia. W jego odczuciu, bardzo dużo zawdzięczał darczyńcy i jest to jego obowiązek i „sumienie”, żeby do śmierci utrzymać go w bardzo dobrych warunkach. Wielokrotnie proponował również wsparcie finansowe oraz zabiegał o możliwość odwiedzin A. W. (stenogram rozmowy z dnia 31 sierpnia 2018 r. 134-142; stenogram rozmowy z dnia 4 listopada 2018 r. – k. 143-143verte; stenogram rozmowy z dnia 18 listopada 2018 r. – k. 144-145verte).

W czasie tych kontaktów, B. W. miała dopytywać o obraz, który jakoby miał być własnością rodziny W. od pokoleń i czy został on przywieziony przez obdarowanego, rozmowy dotyczyły także kwestii majątkowych, w tym środków z emerytury darczyńcy. Na propozycję S. G., że w każdym momencie może zorganizować opiekę dla A. W., ta miała stwierdzić, że „nie, nie, nie, to nie (...) wujkowi nie jest potrzebna wasza opieka” i że „nie masz żadnych obowiązków, wujek sam o sobie decyduje”. Miała również sugerować, że „wszystko wie o innych różnych rzeczach”, padały z jej strony stwierdzenia „ograbiłeś wujka”, „zabrałeś mu mieszkanie”, „tego mieszkania ci nie odpuści adwokat”, „S. wszystko ci udowodnię”, „nawet się zdziwisz”, „zabrałeś wujkowi mieszkanie i nie jesteś uczciwy”, „kazaleś, podstawileś (pełnomocnictwo)”; „oddasz (mieszkanie wujkowi) i koniec”, „S. ukradłeś wujkowi mieszkanie”, „podstawileś mu dokumenty”, „mieszkanie wujkowi trzeba było zostawić”, „wujek chce mieszkanie”, „oddaj wujkowi mieszkanie”, „pazerny facet, złodziej”, „nie jesteś dla mnie godzien, żeby z tobą utrzymywać jakiegokolwiek kontakty, dla mnie to ty jesteś po prostu zwykły złodziej”, „facet (A. W.) nie ma nic”, „ograbiłeś faceta”, „czy ty rozumiesz, że ukradłeś wujkowi mieszkanie, a teraz chcesz dać 1000 zł i mieć czyste sumienie, nie potrzeba nam pieniędzy człowieku”, „oddaj mu to mieszkanie, które mu zabrałeś, żeby je miał, albo jak nie oddasz to jeszcze oddasz 350.000 zł!”. B. W. wielokrotnie wykazywała emocjonalny stosunek do sprawy, wyrażała swoje oburzenie, podnosiła głos (stenogram rozmowy z dnia 31 sierpnia 2018 r. 134-142; nagranie CD – k. 133; zeznania pozwanego – k. 356-357; e-protokół – k. 358).

W dniu 2 listopada 2018 r. pełnomocnik S. G. informował w drodze wiadomości e-mail o planowanej dacie powrotu do kraju oraz woli zaopiekowania się A. W. i zamieszkania z nim w lokalu przy ul. (...). Do tego czasu oferował pokrycie kosztów pobytu A. W. w jednym z renomowanych ośrodków opieki w W., o podwyższonym standardzie. Ponownie zwracano się także z prośbą o umożliwienie kontaktu telefonicznego z A. W.. Pełnomocnik darczyńcy uznał,

że kwestie te powinny zostać uzgodnione bezpośrednio z jego mocodawcą (wydruk wiadomości e-mail – k. 127; zeznania pozwanego – k. 356-357; e-protokół – k. 358).

W listopadzie 2018 r. S. G. uzgadniał warunki pobytu A. W. w specjalistycznym ośrodku (...) w S., który oferował całodobową opiekę pielęgniarstwo-opiekuńcza, usługi psychologa, realizację zajęć terapeutycznych, zakwaterowanie w pokoju dwuosobowym, wyżywienie według diety i potrzeb pacjenta. Rehabilitacja była dodatkowo płatna. Koszt wynosił ok. 4.500 zł, koszt pojedynczego dnia 200 zł za dzień opieki. Jednocześnie wnosił o udzielenie informacji na temat kosztu transportu medycznego z sanitariuszem. W ofercie wskazano również alternatywne ośrodki, w tym w K., w którym już przebywał (koszt wynosił 4.000 zł + rehabilitacja od 450 zł do 1.000 zł), interesowały go oferty z dostępem do ogródka (wydruk wiadomości e-mail – k. 124-125; zeznania świadka A. S. – k. 336-337).

Koszt transportu medycznego z Z. do ośrodka (...) miał wynieść 1.800 zł (wydruk wiadomości e-mail – k. 126).

W dniu 10 grudnia 2018 r. w Z., A. W. złożył oświadczenie, z którego wynikało, że jego pasierb S. G. od kilku lat przebywał zagranicą, gdzie pracował. Syn żony miał go odwiedzać i zapewniać, że się nim zaopiekuje. Jednocześnie miał przedstawić „jakieś” dokumenty do podpisania, które w związku z koniecznością zapewnienia opieki. Z oświadczenia wynikało, że po śmierci matki pasierb miał nie odwiedzać darczyńcy, a po pogrzebie małżonki, miała się nim zajmować rodzina z Z.. Darczyńca miał przy tym podjąć decyzję, że nie chce wracać do ośrodka opieki i nie chciał też zostać w W.. Następnego dnia miał zostać zabrany do Z., gdzie chce pozostać do swojej śmierci. Pasierb miał zapewniać, że zaopiekuje się mieszkaniem w W., na prośbę żony bratanka, świadczenie emerytalne od maja 2018 r. zostało przekierowane do Z.. Z oświadczenia wynikało, że o przepisaniu lokalu przy ul. (...) na pasierba, darczyńca miał nie mieć wiedzy. We wrześniu 2018 r. obdarowany miał odwiedzić go w Z. i poinformować, że chce go zabrać do domu pomocy, w którym będzie miał odpowiednią opiekę. Propozycja ta miała zostać ponowiona telefonicznie w listopadzie, jednak darczyńca nie wyraził na nią zgody. Jednocześnie miał stwierdzić, że nie chce, by opiekę sprawował pasierb, który miał go pozostawić w najtrudniejszych chwilach i zostawić go wśród obcych ludzi. Nie tak darczyńca miał wyobrażać sobie swoją starość. Jak twierdził, nigdy nie miał z pasierbem stałego kontaktu, telefonował on jedynie do swojej matki, raz do roku odwiedzał ich na letniej działce. Nigdy też miały nie łączyć go z pasierbem żadne zażyłe stosunki. Jak twierdził, opieka jest mu zapewniana przez rodzinę bratanka i jest bardzo dobra o czym miał informować rodzinę zmarłej żony. W dacie sporządzenia oświadczenia, darczyńca uważał, że został oszukany, odebrano mu mieszkanie zamiast opiekować się nim zgodnie z obietnicą (oświadczenie z dnia 10 grudnia 2018 r. – k. 14-15).

Tekst oświadczenia został sporządzony niewielką czcionką, pismem komputerowym. Pod tekstem, zamieszczony został własnoręczny podpis A. W., pismem drukowanym, chwiejnymi literami. Oświadczenie zostało podpisane w miejscu zamieszkania darczyńcy (oświadczenie z dnia 10 grudnia 2018 r. – k. 14-15; notarialne poświadczenie podpisu – k. 16).

W dniu 17 grudnia 2018 r. A. W., wystosował do S. G. pismo, którego adresatem był (...), list natomiast rozpoczynał się od słów, (...). W pierwszym akapicie nadawca powołując się na art. 898 § 1 k.c. oświadczył, że odwołuje darowiznę spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego oznaczonego nr (...), położonego w W. przy ul. (...), dla którego Sąd Rejonowy dla Warszawy Mokotowa w Warszawie, VII Wydział Ksiąg Wieczystych, prowadzi księgę wieczystą o nr (...), z dnia 8 marca 2018 r. za Rep. A (...) wskutek rażącej niewdzięczności obdarowanego. Niewdzięczność ta miała przejawiać się tym, że wyzyskując stan zdrowia darczyńcy w związku z chorobą małżonki, rozchwianie emocjonalne oraz lęk o własną przyszłość i obietnicę zapewnienia opieki doprowadził do udzielenia pełnomocnictwa do zawarcia umowy darowizny mieszkania, nie ustanawiając przy tym jakiegokolwiek tytułu prawnego do przebywania w lokalu. Darczyńca powoływał się na brak zapewnienia mu opieki, pozbawienie go „dachu nad głową” o pozostawienie bez środków do życia oraz jak wskazał, nie pamiętał treści udzielonych pełnomocnictw. Jednocześnie informował, że złożył wniosek o stwierdzenie nabycia spadku po zmarłej małżonce i zamierza rozliczyć wszystkie działania obdarowanego związane z zarządzaniem wspólnym majątkiem, w tym środkami zgromadzonymi na rachunku bankowym. Prosił również, by wszelkie sprawy majątkowe załatwiać bezpośrednio z jego pełnomocnikiem, który miał się już uprzednio kontaktować się z obdarowanym. Oświadczenie zostało sporządzone

pismem komputerowym, czcionką o rozmiarze 11 lub 12. Pod nim umieszczony został podpis darczyńcy, chwiejnym pismem, pierwotnie z błędem w imieniu (oświadczenie z dnia 17 grudnia 2018 r. – k. 28-29).

A. W. nie potrafi obsługiwać komputera (zeznania B. W. – k. 265-274).

Z twierdzeń darczyńcy wynikało, że odnośnie odwołania darowizny podpisałby wszystko „bo nie wiedział, że jego żona umrze” (zeznania powoda – protokół – k. 211-214; e-protokół – k. 215).

Korespondencja w tym zakresie, została przesłana na adres S. G. przy ul. (...) w W. i została odebrana w dniu 11 stycznia 2019 r. (potwierdzenie nadania i odbioru korespondencji – k. 30-33).

S. G. powrócił do kraju 18 stycznia 2019 r. Bezpośrednio po powrocie wyraził wolę spotkania z A. W. w najbliższą sobotę o godz. 12:00 w Z., zapewniając zgodnie z wcześniejszymi deklaracjami, że po powrocie do kraju chce się zaopiekować A. W. (wydruk wiadomości e-mail – k. 123).

Informacja w tym zakresie została przekazana w formie e-mail pełnomocnikowi darczyńcy. Ten jednak poinformował, że w celu umówienia spotkania należy kontaktować się bezpośrednio z A. W.. Jednocześnie przekazał, że jego mocodawca nie zamierza przeprowadzać się do W. (wydruk wiadomości e-mail – k. 123).

W dniu 24 stycznia 2019 r. B. W. nawiązała kontakt telefoniczny ze S. G. informując go, że A. W. nie wyraża woli spotkania z nim oraz nie życzy sobie aby się z nim kontaktował telefonicznie. B. W., nie wyraziła zgody na rozmowę telefoniczną obdarowanego z A. W., chociaż ten był obok (wydruk wiadomości e-mail – k. 122).

Dopiero druga próba nawiązania kontaktu z B. W. w dniu 24 stycznia 2019 r. okazała się skuteczna. Jak twierdziła, dzwoniła w imieniu wujka, który jakoby miał być koło niej obecny, i miał on nie życzyć sobie wizyt obdarowanego, swoje stanowisko miał wyrazić w liście i miał zwolnić opiekunów z obowiązku kontaktów z obdarowanym. W związku z tym prosiła, że ich nie niepokoić. Na pytanie S. G., czy to oznacza, że ma w ogóle nie dzwonić, odpowiedziała „tak, tak, tak”. W związku z prośbą obdarowanego o umożliwienie mu rozmowy z A. W., miała stwierdzić, że „wujek nie chce z tobą rozmawiać” (stenogram rozmowy z dnia 24 stycznia 2019 r. – k. 155).

W dniu 30 stycznia 2019 r. za pośrednictwem wiadomości e-mail, obdarowany zwrócił się do pełnomocnika A. W. o zorganizowanie spotkania w celu wyjaśnienia wszelkich kwestii dotyczących ich wzajemnych relacji. W odpowiedzi pełnomocnik wskazał, że mocodawca nie jest zainteresowany podtrzymywaniem kontaktu z obdarowanym i wolałby także uniknąć wszelkiego dalszego rozstrząsania wzajemnych relacji. Chciałby natomiast, aby zostały załatwione wszelkie formalności związane ze zwrotem darowizny oraz rozliczeniem spadku po E. W.. W tych sprawach, obdarowany miał się kontaktować bezpośrednio z pełnomocnikiem (wydruk wiadomości e-mail – k. 122).

W dniu 11 lutego 2019 r. pełnomocnik zastępujący A. W. wezwał S. G. do spełnienia świadczenia polegającego na dokonaniu zwrotnej darowizny spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego w dniu 6 marca 2019 r. (wezwanie do spełnienia świadczenia – k. 34; kopia pełnomocnictwa – k. 35-36).

Wezwanie zostało doręczone adresatowi w dniu 7 lutego 2019 r. (potwierdzenie nadania i odbioru korespondencji – k. 37-39).

Obdarowany nie stawił się na wyznaczonym spotkaniu w kancelarii notarialnej, na którym miało dojść do przeniesienia spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego (protokół za Rep. A (...) – k. 40-43).

Każda z rozmów odbytych bezpośrednio pomiędzy S. G. a A. W. miała przyjazny charakter, padały sformułowania (...), „trzymaj się kochany”, rozmowy kończyły się słowami „pa” lub „cześć”, darczyńca zgadzał się na kolejne telefony. Podczas żadnej z bezpośrednich rozmów nie sygnalizował jakichkolwiek negatywnych odczuć do obdarowanego, nie twierdził, że rozmowa z nim go stresuje i nie życzy sobie kontaktów, nie powoływał się także na żadną okoliczność, która mogłaby świadczyć o urazach czy żalu do pasierba. Za każdym razem A. W. był zapewniany o pomocy ze strony obdarowanego oraz opiece, którą gotów jest mu zapewnić. Obdarowany wysyłał kartki z życzeniami z okazji

święt, urodzin i imienin, którymi ojczym chwalił się wśród znajomych, dzwonił z życzeniami świątecznymi oraz noworocznymi, dwukrotnie posłał również kwiaty. Zaproponował także wysłanie zdjęcia A. W. z małżonką, która spotkała się z jego akceptacją, oraz przekazywał informacje dotyczące wspólnych znajomych, z których wynikało, że rozmawia o A. W. z osobami trzecimi. Także podczas osobistego spotkania, obdarowany chciał, żeby darczyńca wrócił do W., czego jednak nie chciał A. W. (stenogram rozmowy z dnia 31 sierpnia 2018 r. 134-142; stenogram rozmowy z dnia 4 listopada 2018 r. – k. 143-143verte stenogram rozmowy z dnia 18 listopada 2018 r. – k. 146-146verte; stenogram rozmowy z dnia 22 grudnia 2018 r. – k. 150-150verte; stenogram rozmowy z dnia 5 stycznia 2019 r. – k. 151-152; nagrania CD – k. 129-133; zeznania powoda – protokół – k. 211-214; e-protokół – k. 215; zeznania B. W. – k. 265-274; zeznania D. W. (2) – k. 286-291).

S. G. nie klócił się z A. W., nie groził mu, A. W. nigdy się na niego nie żalił. W czasie jego pobytu w Polsce zawsze odwiedzał matkę i ojczyma w W. lub w domku letniskowym, przywoził prezenty, które bardzo cieszyły A. W. i chwalił się nimi wśród znajomych, zawsze pamiętał o imieninach, urodzinach czy świętach, przysyłał kwiaty. S. G. udzielał także wsparcia finansowego matce i ojczymowi, rozbudowa domu letniskowego została dokonana częściowo z przekazanych przez niego środków. A. W. był dumny z pasierba, miał o nim dobrą opinię. Nigdy nie odmówił mu pomocy ich relacje były bardzo dobre, A. W. lubił S. i często chwalił do go rodziny, wraz z żoną mieli do niego zaufanie. Jego wolą było przekazanie mu mieszkania przy ul. (...), za pomoc finansową, jaką udzielał jemu i małżonce (zeznania powoda – protokół – k. 211-214; e-protokół – k. 215; zeznania świadka A. P. – k. 260-260verte; zeznania świadka A. G. – k. 278-278verte; zeznania świadka L. A. – k. 296-303; zeznania świadka M. S. (1) – k. 324-326; zeznania pozwanego – k. 356-357; e-protokół – k. 358).

Działka letniskowa została przekazana S. G. w formie darowizny około 12 lat wcześniej. Pomimo, iż był jej faktycznym właścicielem i opłacał koszty jej utrzymania, matka z ojczymem w dalszym ciągu użytkowali ją tak, jak poprzednio spędzając na niej czas od wiosny do jesieni. Także ta nieruchomość została przekazana za pośrednictwem pełnomocnika. W czasie pobytów w Polsce, S. G. zamieszkiwał we własnym mieszkaniu na B. (zeznania pozwanego – k. 356-357; e-protokół – k. 358).

Liczne próby nawiązania kontaktu z A. W. za pośrednictwem B. W., były przez nią nazywane „wydzwanianiem”, zdarzało się, że odmawiała umożliwienia rozmowy z darczyńcą, uzasadniając to tym, że śpi lub nie chce rozmawiać. Przed okresem ferii zimowych, B. W. wyrażała zainteresowanie zabranie A. W., padło z jej strony stwierdzenie: „chcesz go zabrać to po prostu sobie go zabieraj” oraz „skoro chcesz się zaopiekować wujkiem, to masz go przekonać”. Z jej słów wynikało, że powinien go „wziąć” ze względu na ponoszenie różnych kosztów, bo co raz częściej trzeba wzywać lekarzy i robić różne badania. Za każdym razem obdarowany twierdził, że to jego obowiązek i proponował przekazanie środków (stenogram rozmowy z dnia 18 listopada 2018 r. – k. 144-145verte).

B. W. nie odbierała połączeń telefonicznych od siostry zmarłej żony A. W., która była zainteresowana jego zdrowiem, ani także od żony S. W.. Ta, chcąc uzyskać połączenie, poleciła swojej znajomej wykonanie telefonu z jej numeru i wówczas od razu połączenie zostało odebrane przez B. W.. Przez cały ten okres, A. G. udało się raz połączyć z B. W., pytała wówczas o zdrowie A. W. oraz czy nie potrzebują pomocy. Nie rozmawiała jednak z A. W. (zeznania świadka A. P. – k. 260-260verte; zeznania świadka A. G. – k. 278-278verte).

D. W. (1) traktował przesyłanie listów, przesyłek i kartek okazjonalnych przez S. G. ojczymowi, jako „premedytację”, były bowiem wysyłane listem poleconym i za każdym razem „zmuszony był poświęcać swój czas” na ich odbieranie z placówki pocztowej. S. G. wybierał taką formę wysyłki korespondencji, bowiem w innym wypadku, nie była ona odbierana (zeznania D. W. (2) – k. 286-291; zeznania pozwanego – k. 356-357; e-protokół – k. 358).

B. W. miała wiedzę o treści wiadomości e-mail przesyłanych pomiędzy pełnomocnikami obdarowanego i darczyńcy oraz o treści korespondencji. Z jej twierdzeń wynikało, że wiedzę uzyskuje od pełnomocnika darczyńcy, który przekazuje jej maile oraz rozmów z samym A. W.. Miał również przekazać, że jak obdarowany przyjedzie do Z. po wujka, to wezwie prokuraturę i policję bowiem wujek do W. nie chce jechać i na razie nie może go odwiedzić bo jest zestresowany, że obdarowany chce przyjechać i zabrać go do W.. A. W. rozmawiał z B. W. i jej małżonkiem o odwołaniu

darowizny, mieli oni również wiedzę na temat treści jego testamentów (stenogram rozmowy z dnia 18 listopada 2018 r. – k. 144-145verte; stenogram rozmowy z dnia 23 stycznia 2019 r. – k. 153-154verte; zeznania powoda – protokół – k. 211-214; e-protokół – k. 215; zeznania D. W. (2) – k. 286-291; zeznania pozwanego – k. 356-357; e-protokół – k. 358).

S. G. powrócił na stałe do Polski w 2019 r. Aktualnie nie ma żadnego kontaktu z A. W., nie dopuszczono do jego bezpośredniej rozmowy z ojczymem (zeznania pozwanego – k. 356-357; e-protokół – k. 358).

Stan faktyczny w powyższym kształcie, został przez Sąd ustalony, w oparciu o materiał dowodowy zgromadzony na potrzeby niniejszego postępowania, w tym w postaci dokumentacji, wydruków, nagrań na nośniku danych – płycie CD (art. 308, 309 k.p.c.). Prawdziwość czy też autentyczność powołanej dokumentacji, podobnie jak i nagrań na płycie CD, nie była kwestionowana przez stronę powodową, Sąd zaś nie znalazł podstaw by czynić to z urzędu. Dokonując ustaleń w sprawie, Sąd oparł się również o zeznania przesłuchanych w sprawie świadków, zeznania pozwanego oraz częściowo zeznania przesłuchanego w charakterze strony, powoda.

Sąd miał na uwadze, że dowód z nagrań prywatnych rozmów należało ocenić z ostrożnością, biorąc pod uwagę, że osoba nagrywająca może wpływać na przebieg czy kształt rozmowy. Niemniej, biorąc pod uwagę całokształt materiału dowodowego, okoliczności płynące z tych nagrań, znajdowały potwierdzenie w sprawie, a ponadto, co zostało już podkreślone, nie były kwestionowane.

Dodatkowo w polskim prawie cywilnym nie obowiązuje „zasada owoców zatrutego drzewa”, a otwarty katalog źródeł dowodowych zawarty w k.p.c. wskazuje, że dowodem może być wszystko, co ma znaczenie w sprawie. W najnowszym piśmiennictwie prawniczym przedstawiono i szeroko uzasadniono pogląd, że uznawana na gruncie cywilnego prawa procesowego zasada niedopuszczalności przeprowadzenia dowodów nielegalnych nie ma charakteru generalnego. Prawo do sądu określone w art. 45 Konstytucji RP, jak i przepisy k.p.c., zezwalają na naruszenie dóbr osobistych takich jak prawa do prywatności, wolności i praw wynikających z art. 49 i art. 51 Konstytucji RP, art. 8 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, z uwagi na przedmiot postępowania, który został przedstawiony przez stronę pod osąd sądu i realizację ochrony jej praw podmiotowych w postępowaniu sądowym (zob. D. Korszeń, Zakres zakazu przeprowadzania w postępowaniu cywilnym dowodów nielegalnych /bezprawnych/ M. Prawn.2013 nr 1). Sąd w tym składzie, stanowisko to podziela.

Pozostała zgromadzona w aktach sprawy dokumentacja, w zakresie w jakim nie została powołana w toku dotychczasowych ustaleń, była irrelevantna w rozumieniu art. 227 k.p.c. i nie stanowiła podstawy rekonstrukcji stanu faktycznego. Dotyczyło to chociażby kwestii przysługującego powodowi udziału nieruchomości w Z., która nie miała w sprawie znaczenia.

Co się zaś tyczy oceny zeznań świadków, wskazać należy, iż zeznania A. P., L. A., A. G., M. (M.) S. oraz A. S. zostały przez Sąd ocenione jako w całości wiarygodne. Sąd miał na uwadze charakter relacji A. G. z pozwanym (małżonka), co w oczywisty sposób mogło świadczyć o jej zaangażowaniu w sprawie, jednakże świadek szczerze przyznała, że nie łączyły jej ze zmarłą teściową najlepsze relacje, a nadto treść jej zeznań znajdowała potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym. Z zeznań siostr zmarłej oraz M. S. (2) wynikały natomiast okoliczności związane z relacjami panującymi pomiędzy A. W. a S. W., przebieg zdarzeń w czasie choroby i bezpośrednio po śmierci małżonki powoda, ale także przyczyn, dla których powód zamierzał przekazać mieszkanie pozwanemu. Relacja A. S. była natomiast o tyle istotna, iż świadek była osobą obcą dla stron, miała szczegółową wiedzę na temat pobytu powoda i jego małżonki w ośrodku w K., ale także tego, że pozwany poszukiwał ośrodka dla powoda. Ostatecznie Sąd nie znalazł podstaw, by podważać wiarygodność relacji przez wskazanych świadków przedstawionych, była ona bowiem spójna i wzajemnie sobie odpowiadała.

Nieco odmiennie natomiast oceniono treść zeznań B. W. i D. W. (2), opiekunów powoda. Co będzie przedmiotem dalszych rozważań, świadkowie są osobiście zaangażowani w konflikt z pozwanym na tle umowy darowizny, ich stosunek do sprawy jest emocjonalny, co zresztą wynikało także z udzielonych przez nich odpowiedzi na niektóre pytania. Relacja tych świadków, musiała więc podobnie jak relacja A. G. oceniona z ostrożnością i ostatecznie stanowiła źródło ustaleń w sprawie jedynie w tym zakresie, w jakim zostały powołane jako źródło dowodowe w toku

dotychczasowych ustaleń. W pozostałej ich części, Sąd odmówił im waloru wiarygodności, bowiem nie znajdowały oparcia w pozostałym materiale dowodowym. Do kwestii tej, w celu niepowielania wywodów, Sąd odniesienie się także w dalszej części uzasadnienia. Zasygnalizować jedynie należy, że dotyczyło to m.in. tego, że rozmowy z pozwanym źle wpływały powoda.

Co się zaś tyczy zeznań samego powoda, w ocenie Sądu potwierdzały one brak pełnej orientacji powoda co do otaczającej go rzeczywistości (powód zeznał, że ma 70 lat, podczas gdy miał 90; twierdził, że mieszka w W., nie w Z., mówił o żonie w trybie terażniejszym) lub co najmniej kłopotów z pamięcią i z tych względów, Sąd oparł się o ich treść jedynie w tej części, w jakiej znajdowały oparcie w pozostałym materiale dowodowym.

Zeznania pozwanego Sąd ocenił natomiast jako w całości wiarygodne. Sąd miał na uwadze osobiste zaangażowanie pozwanego w uzyskanie konkretnego rozstrzygnięcia niniejszego postępowania, niemniej jednak, relacja przez pozwanego przedstawiona w pełni odpowiadała pozostałym zgromadzonym w sprawie dowodom, w szczególności zeznaniom świadków.

Pozostałe zgłoszone w sprawie dowody, które nie zostały przeprowadzone, zostały przez Sąd pominięte jako nieistotne dla rozstrzygnięcia sprawy w rozumieniu art. 227 k.p.c., na podstawie art. 235² § 1, 2 i 3 k.p.c. Wszelkie okoliczności, jakich ustalenie było w sprawie niezbędne dla jej rozpoznania, zostały już dostatecznie wyjaśnione.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

W rozpoznawanej sprawie powód A. W. domagał się zobowiązania pozwanego do przeniesienia na powoda spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego o pow. użytkowej 75,10m² oznaczonego numerem 76, położonego w W. przy ul. (...), dla którego to prawa, Sąd Rejonowy dla Warszawy M. w W., VII Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o nr (...) powołując się na złożone w dniu 17 grudnia 2018 r. oświadczenie o odwołaniu darowizny wskutek rażącej niewdzięczności pozwanego przejawiającej się tym, że podczas choroby małżonki, pozwany wykorzystał sytuację, doprowadzając do udzielenia mu pełnomocnictwa, na podstawie którego dokonał na własną rzecz darowizny lokalu, braku zapewnienia opieki, braku zainteresowania, pozostawienia bez środków do życia oraz braku ustanowienia prawa dożywocia lub służebności mieszkania.

W toku procesu pozwany S. G. wnosił o oddalenie powództwa w całości. Z twierdzeń pozwanego wynikało, iż brak było po jego stronie tego rodzaju zachowań, które mogłyby świadczyć o rażącej niewdzięczności względem powoda.

Materialnoprawną podstawę powództwa stanowił przepis art. 898 § 1 k.c. zgodnie z którym darczyńca może odwołać darowiznę nawet już wykonaną, jeżeli obdarowany dopuścił się względem niego rażącej niewdzięczności. Stosownie zaś do dyspozycji art. 888 k.c. darowizna jest umową, w której darczyńca zobowiązuje się do bezpłatnego świadczenia na rzecz obdarowanego kosztem swego majątku.

Samo jednak złożenie oświadczenia o odwołaniu darowizny nieruchomości z powodu rażącej niewdzięczności nie jest równoznaczne z przejściem prawa własności nieruchomości z obdarowanego na darczyńcę. Z tych względów, zgodnie z dyspozycją art. 1047 § 1 k.p.c. jeżeli dłużnik jest obowiązany do złożenia oznaczonego oświadczenia woli, prawomocne orzeczenie sądu zobowiązujące do złożenia oświadczenia zastępuje oświadczenie dłużnika.

Komentowana regulacja, podobnie jak przepis art. 896 k.c., to instrument pozwalający na ochronę darczyńcy w relacjach z obdarowanym. O ile odwołanie darowizny, o którym mowa w art. 896 k.c., związane jest przede wszystkim z ochroną o charakterze majątkowym, o tyle ochrona darczyńcy przewidziana niniejszą regulacją oparta jest na przesłankach behawioralnych. Niewłaściwe zachowanie obdarowanego, mieszczące się w znamionach rażącej niewdzięczności, uprawnia darczyńcę do odwołania darowizny nawet wówczas, gdy została już wykonana (tak: M. Załucki (red.), Kodeks cywilny. Komentarz. Wyd. 2, Warszawa 2019, Sip Legalis).

Zgodnie z art. 899 § 3 k.c. darowizna nie może być odwołana po upływie roku od dnia, w którym uprawniony do odwołania darowizny dowiedział się o niewdzięczności obdarowanego. Dla porządku wskazać należy, iż termin z art. 899 § 3 k.c. nie jest terminem przedawnienia lecz terminem zbliżonym do prekluzji. Oparty został na założeniu, że jeżeli nie dochodzi do odwołania darowizny w ciągu roku to dzieje się tak dlatego, że darczyńca nie odczuł niewdzięczności, przebaczył obdarowanemu lub też zrzekł się prawa do odwołania darowizny (patrz. Komentarz do Kodeksu Cywilnego, Księga Trzecia - Zobowiązania, praca zbiorowa, WP Warszawa 1987, Tom II, str. 504).

Powiązanie możliwości odwołania darowizny z rażąca niewdzięcznością obdarowanego sprawia, że na podstawie art. 898 § 1 k.c. można odwołać darowiznę jedynie ze względu na zachowanie obdarowanego, które miało miejsce po zawarciu umowy darowizny. Okoliczności wcześniejsze mogą być jedynie podstawą uchylenia się od skutków oświadczenia woli ze względu na jego wadę (zwłaszcza podstęp). Z kolei okoliczności późniejsze nie mogą sanować wcześniejszego bezpodstawnego odwołania (por. wyrok Sądu Najwyższego z 26 października 1999 r., II CKN 528/98). Decydujące znaczenie ma zatem zachowanie obdarowanego w okresie między dokonaniem czynów ocenianych jako rażąca niewdzięczność a odwołaniem darowizny. Przyczyny odwołania darowizny nie mogą jednak stanowić te zachowania obdarowanego, o których darczyńca dowiedział się wcześniej niż na rok przed złożeniem oświadczenia o odwołaniu darowizny. Co ważne, każdy wypadek nagannego zachowania się obdarowanego, który może być traktowany, jako rażąca niewdzięczność, daje podstawę do odwołania darowizny i każdy z osobna podlega rozpoznaniu w świetle rocznego terminu z art. 883 § 3 k.c. (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 3 czerwca 2015 r., I ACa 77/15, Legalis nr 1285536).

Odnosząc się więc na wstępie do kwestii zachowania terminu do wytoczenia powództwa, powód łączył tenże z datą, w której uzyskał wiedzę o zawarciu umowy darowizny, co nastąpiło w toku wymiany korespondencji ze Spółdzielnią Mieszkaniową od lipca/września 2018 r. Materiał zgromadzony w sprawie potwierdzał, iż taka korespondencja była wymieniana (k. 174-177). Oświadczenie o odwołaniu darowizny zostało złożone w dniu 17 grudnia 2018 r., co biorąc pod uwagę zarzuty formułowane przez powoda stanowiące podstawę faktyczną jego żądań, potwierdza, iż roczny termin został w sprawie dochowany (zarzuty dotyczyły głównie zachowania pozwanego w czasie obejmujących śmierć małżonki powoda).

Z powołanych poglądów orzeczniczych wynika, że okoliczności wpływające ewentualnie na ocenę skuteczności dokonanej umowy darowizny, nie stanowią podstawy do jej odwołania, lecz mogą stanowić podstawę do uchylenia się od skutków prawnych oświadczenia woli z uwagi na wadę (choćby podstęp czy błąd) i z tych względów, powoływanie się na brak świadomości skutków pełnomocnictwa, jego treści, podstępnego „podsunięcia” dokumentu do podpisu czy braku ustanowienia prawa dożywocia lub służebności mieszkania, nie miały w sprawie znaczenia.

Na marginesie wskazać należy, że powód od początku procesu, ale także już na etapie przedprocesowym, był zastępowany przez profesjonalnego pełnomocnika. W pozwie inicjującym niniejsze postępowanie, pełnomocnik nie złożył wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego celem ewentualnego badania stanu świadomości powoda na datę zawarcia umowy, który to dowód był jedynym właściwym do ustalenia powołanej okoliczności, z uwagi na konieczność posiadania wiadomości specjalnych z zakresu psychologii/psychiatrii. Materiał zgromadzony w sprawie nie wskazywał, by w dacie udzielenia pełnomocnictwa pozwanemu, powód znajdował się w stanie sugerującym brak możliwości świadomego podjęcia decyzji czy zrozumienia jej skutków. Wskazać należy, że pełnomocnictwo to zostało udzielone w dniu 28 lutego 2018 r. w formie aktu notarialnego (k. 17-18), z jego treści wynika, iż notariusz przybyła do lokalu mieszkalnego, w którym zamieszkiwał powód przy ul. (...) w W. i to tam dokument ten został sporządzony.

Stosownie do treści art. 2 § 1 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. prawo o notariacie (Dz. U.2020.1192 t.j.) notariusz w zakresie swoich uprawnień, o których mowa w art. 1, działa jako osoba zaufania publicznego, korzystając z ochrony przysługującej funkcjonariuszom publicznym (§ 1). Czynności notarialne, dokonane przez notariusza zgodnie z prawem, mają charakter dokumentu urzędowego (§ 2).

Szczególny status notariusza uzasadniania zatem domniemanie, iż czynność notarialna została dokonana zgodnie z prawem, w tym przede wszystkim zgodnie z normą prawa art. 86 ustawy. Przepis ten stanowi, że notariuszowi nie

wolno dokonywać czynności notarialnej, jeżeli poweźmie wątpliwość, czy strona czynności notarialnej ma zdolność do czynności prawnych.

Jak wskazuje się w doktrynie prawa, nałożony na notariuszy w omawianym przepisie obowiązek oceniania zdolności do czynności prawnych osób zgłaszających się w kancelarii z zamiarem dokonania "czynności notarialnej" (lub oczekujących na notariusza w domu czy szpitalu), pozostaje w ścisłym związku z faktem, iż sporządzane przez notariusza dokumenty mają przymiot dokumentów urzędowych (art. 2 § 2 PrNot), a zatem zawarte w nich oświadczenia woli, co do zasady, powinny być ważne i skuteczne. Przypomnieć należy za SN, że "Notariusz w ramach zakreślonych w art. 50 prawa o notariacie [z 24.5.1989 r. – obecnie art. 81 PrNot – przypis H.N.-B.] sprawuje jurysdykcję prewencyjną, oddziałując na zainteresowanych kontrahentów, aby swoje stosunki prawne ukształtowali zgodnie z prawem i zasadami współżycia społecznego. Postępowanie notarialne bowiem jest postępowaniem cywilnym, unormowanym przepisami prawa o notariacie" (uchw. SN z 29.5.1990 r., III CZP 29/90, OSNC 1990, Nr 12, poz. 150). Przypisywane notariuszowi pełnienie funkcji "jurysdykcji prewencyjnej" wiąże się z wymogiem sprawowania pieczy również nad tym, by osoby składające oświadczenia woli objęte aktem notarialnym posiadały formalną zdolność do czynności prawnych i nie działały pod wpływem zewnętrznych lub wewnętrznych czynników, ograniczających lub wyłączających świadome lub swobodne powzięcie decyzji majątkowych czy osobistych (tak: A.J. Szereda (red.), Prawo o notariacie. Komentarz, Warszawa 2022, Sip Legalis).

Jeśli więc notariusz zdecydował się na dokonanie czynności, oznacza to, że nie powziął wątpliwości co do stanu psychicznego strony, choć oczywiście domniemanie to mogłoby zostać obalone (dowód w tym zakresie nie został jednak zgłoszony przez powoda). Co więcej należy wskazać, że w dniu 9 marca 2018 r. a więc w dacie zbliżonej do daty sporządzenia dokumentu pełnomocnictwa, powód został przyjęty do placówki (...), gdzie dokonano oceny m.in. jego stanu świadomości. I tak, świadomość powoda oceniono jako pełną, posiadał orientację co do czasu, miejsca, sytuacji i własnej osoby, a kontakt z nim był logiczny i werbalny, zaś spostrzeganie w normie. U powoda występowały natomiast zaburzenia pamięci. Nie wkraczając w domenę zastrzeżoną dla biegłych posiadających wiedzę specjalistyczną, żaden dowód zgromadzony w sprawie nie wskazywał, by istniały jakiegokolwiek wątpliwości co do oceny zdolności powoda do udzielenia pełnomocnictwa. Nie była też przesądzającą okoliczność wynikająca z zeznań powoda, który raz twierdził, że podpisywał pełnomocnictwo, raz że „to była nieprawda”. Wskazać należy, że stan powoda, niewątpliwie związany nie tylko z jego stanem zdrowia ale postępującym i zaawansowanym wiekiem, ulega pogorszeniu, a już na początku 2018 r. wykazywał zaburzenia pamięci. Jeśli więc aktualnie podnoszone są zarzuty dotyczące tego, czy notariusz rzeczywiście był obecny w miejscu sporządzenia aktu notarialnego, okoliczność ta nie mogła być skutecznie zaprzeczona jedynie poprzez dowód z zeznań powoda, biorąc pod uwagę jego aktualny stan. Zeznając w sprawie powód nie pamiętał nawet, w jakim wieku znajduje się na datę przeprowadzenia dowodu, nie pamiętał gdzie mieszka, gdzie podpisywał akt, o żonie wypowiadał się w czasie teraźniejszym. Tak więc przeprowadzony dowód, nie mógł skutecznie zaprzeczyć domniemaniom z art. 2 i 86 ustawy prawo o notariacie i Sąd nie miał wątpliwości, iż pełnomocnictwo, a w konsekwencji późniejsza umowa darowizny, zostały sporządzone przez notariusza.

Dodatkowo wskazać należy, że spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu jest ograniczonym prawem rzeczowym, którego szczegółowa regulacja znajduje się w ustawie z dnia 15 grudnia 2000 roku o spółdzielniach mieszkaniowych (Dz.U.2021.1208 t.j.) i niedopuszczalne jest ustanowienie na nim prawa dożywocia. Warto w tym miejscu odwołać się do stanowiska Sądu Najwyższego wyrażonego w wyroku z dnia 15 października 2014 r., sygn. V CSK 653/13 (dostępne w Sip Legalis). Otóż w wyroku tym, Sąd Najwyższy potwierdził, że przedmiotem umowy dożywocia unormowanej w art. 908 § 1 k.c. może być tylko przeniesienie własności nieruchomości. Umowy dożywocia nie można zatem oprzeć na przeniesieniu własności rzeczy ruchomych czy też innych praw, w tym ograniczonego prawa rzeczowego jakim jest spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu. Jednocześnie Sąd Najwyższy dopuścił możliwość zawarcia umowy o quasi charakterze dożywocia. Fakt, że umowa dożywocia może mieć za przedmiot tylko nieruchomość, nie oznacza, że nieważna będzie każda umowa, mocą której jedna ze stron przeniesie na rzecz drugiej, przysługujące jej inne prawo niż prawo własności, w zamian za opiekę. Nie sprzeciwia się temu zasada swobody umów wyrażona w art. 353⁽¹⁾k.c. Stwarza ona podmiotom możliwość kształtowania stosunków zobowiązaniowych innych niż typowe. Mogą one też wzorować się na umowach nazwanych, ale określając łączący ich stosunek zobowiązaniowy dokonywać pewnych

modyfikacji lub uzupełnień, kreując w ten sposób bardziej odpowiedni dla nich instrument prawny (...). Nie ma przeszkód prawnych, aby osoba nie dysponująca nieruchomością, ale posiadająca inną rzecz lub prawo o określonej wartości ekonomicznej, przeniosła je na rzecz innej osoby, która zapewni niezbędną jej pomoc i opiekę. Niemożność uczynienia tego prowadziłaby do nierównego traktowania osób, które nie są właścicielami nieruchomości, ale mają np. spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu (a więc prawo o równie silnym co własność znaczeniu), a z uwagi na wiek, stan zdrowia potrzebują opieki osoby trzeciej, szczególnie w sytuacji, gdy nie mogą oczekiwać takiej pomocy od członków najbliższej rodziny. Niemożność zawarcia umowy o przeniesienie posiadanego prawa w zamian za potrzebną opiekę stawiałaby takie osoby w gorszej sytuacji niż właściciele nieruchomości. Nie mogliby oni wykorzystać posiadanego majątku dla zapewnienia sobie opieki. Mogliby natomiast skorzystać z coraz szerzej proponowanej instytucji tzw. odwróconej hipoteki, aby zapewnić sobie dodatkowe źródło dochodu. Nie zawsze jednak będzie to dla nich wystarczającą pomocą w sytuacjach, kiedy wymagają nie tyle wsparcia finansowego, co faktycznej stałej pomocy osoby trzeciej, do której mają zaufanie, w sprawach bieżącego funkcjonowania.

Należy jednak wskazać, że w odniesieniu do skutków prawnych, umowa taka nie równałaby się ochronie, jaka wynika z umowy dożywocia, wszelkie bowiem rozwiązania choćby zawarcie w umowie terminu, obowiązywałyby wyłącznie strony nie byłyby skuteczne wobec osób trzecich, odmiennie niż w przypadku umowy dożywocia. Formalne zawarcie jakiegokolwiek typu umowy zapewniającej powodowi prawo zamieszkiwania w lokalu (...), nie miało tak naprawdę znaczenia. Pozwany posiadał własne mieszkanie na B. i to tam zamieszkiwał, lokal przy ul. (...) nie jest wynajmowany i jest nieużytkowany. O tym, że pozwany nie stawiałby przeszkód w dalszym zamieszkiwaniu powoda w lokalu pomimo braku formalnie zawartej umowy, świadczyła również okoliczność, iż małżonkowie od 12 lat nieprzerwanie korzystali w dotychczasowy sposób z działki letniskowej, choć przekazali ją w formie darowizny pozwanemu, który ponosił koszty jej utrzymania. Oficjalna zmiana właściciela nieruchomości, nie zmieniła stanu faktycznego, w którym to małżonkowie w dalszym ciągu użytkowali ją, jak właściciele (przebywali na niej od wiosny do jesieni) i brak jest podstaw, by zakładać by w przypadku lokalu mieszkalnego miałyby być inaczej.

Ponownie jednak podkreślić należy, że powyższe uwagi czynione są niejako na marginesie, bowiem nie miały one w sprawie kluczowego znaczenia i zostały przez Sąd omówione, dla pełnej jasności wyводу.

To natomiast, co miało znaczenie z punktu widzenia rozstrzygnięcia sprawy, to poddanie weryfikacji zarzutów powoda, wskazujących na rażącą niewdzięczność pozwanego. Przed jednak szczegółowym omówieniem tej kwestii, na wstępie wyjaśnić należy pominięcie przez Sąd zawnioskowanego przez pozwanego w odpowiedzi na pozew wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu psychologii na okoliczność m.in. możliwości samodzielnego sporządzenia przez powoda oświadczenia o odwołaniu darowizny.

Biorąc pod uwagę ujawnione w sprawie okoliczności, w tym formę sporządzenia oświadczenia, przedstawione stenogramy rozmów powoda z pozwanym, ale przede wszystkim treść zeznań samego powoda, Sąd powziął istotne wątpliwości, co do możliwości rzeczywistego sporządzenia oświadczenia o odwołaniu darowizny samodzielnie przez powoda i nie chodzi tutaj oczywiście jedynie o jego formę, bowiem było oczywiste, że musiało ono zostać sporządzone przez osobę trzecią (powód nie obsługuje komputera), ale głównie, pod względem treści. Otóż w aktach sprawy znajdują się zapisy na nośnikach CD rozmów przeprowadzonych m.in. pomiędzy stronami procesu, złożone zostały również ich stenogramy, przy czym Sąd zweryfikował, że stanowią one odzwierciedlenie zapisów na płytach CD. W toku – co należy podkreślić – żadnej rozmowy, nie padło ze strony A. W. żadne stwierdzenie, które sugerowałoby chęć odzyskania prawa do lokalu położonego w W., żadne stwierdzenie, które wskazywałoby, że żywi on urazę w stosunku do pozwanego i z jakich względów, rozmowy przebiegały w typowej atmosferze, powód nie sugerował w nich, że nie chce rozmawiać z pozwanym – wręcz przeciwnie, na pytanie czy ma zadzwonić za tydzień odpowiadał każdorazowo twierdząco. Nie do pogodzenia ze zwykłym doświadczeniem życiowym czy zasadami logiki jest, by osoba w sposób zupełnie „normalny” prowadziła konwersacje telefoniczne i utrzymywała kontakty z osobą, w stosunku do której wysuwa daleko idące zarzuty oraz ostatecznie składa oświadczenie o odwołaniu darowizny. Co Sąd wyjaśni w dalszym toku wyводу, przeprowadzanie dowodu z opinii biegłego było o tyle bezcelowe, iż w sprawie nie zaktualizowała się żadna przesłanka świadcząca o rażącej niewdzięczności pozwanego względem powoda. W tych okolicznościach, przeprowadzanie dowodu z opinii biegłego, stało w sprzeczności z zasadą ekonomiki procesowej

– wszak koszty zasięgnięcia wiadomości specjalnych pokrywa strona przegrywająca spór rozstrzygany w sprawie, ale także prowadziłyby jedynie do nieuzasadnionego wydłużenia postępowania, którego skutek i jak w świetle zgromadzonych w sprawie dowodów mógł być jeden. Oczywiście przeprowadzenie tego dowodu mogło stanowić dodatkowy argument za oddaleniem powództwa, w przypadku jednak, gdyby biegły ocenił, że powód był w stanie samodzielnie sformułować treść oświadczenia i miał świadomość jego skutków, rozstrzygnięcie nie zmieniłoby się – w dalszym ciągu powództwo podlegałoby oddaleniu z uwagi na brak wykazania przesłanki rażącej niewdzięczności. Sąd uznał więc, że przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego, generowałoby jedynie niepotrzebne koszty i wydłużałoby postępowanie i z tych względów, wnioski w tym zakresie, został pominięty.

Na marginesie należy dodać, że oświadczenie z dnia 10 grudnia 2018 r., poprzedzające oświadczenie o odwołaniu darowizny, sporządzono w formie pisemnej z podpisem notarialnie poświadczonym. W tym wypadku jednak nie znajduje uzasadnienia stosowanie domniemania z art. 86 ustawy prawo o notariacie.

W uchwale z 19.11.2010 r. (III CZP 82/10, OSNC 2011, Nr 6, poz. 62) Sąd Najwyższy zajął stwierdził, iż "Przy dokonywaniu czynności poświadczania własnoręczności podpisu na dokumencie notariusz nie ma obowiązku badania zgodności z prawem treści tego dokumentu" (polemikę z tym poglądem zawarłam w artykule: H. Nowara-Bacz, "Podpis" analfabety, s. 1021–1023; por. też. J. Biernat, Zakres obowiązków, s. 127–132; J. Grykiel, Głosa do uchw. SN z 19.11.2010 r., III CZP 82/10, Rej. 2011, Nr 11, s. 148–155). (tak: A.J. Szereda (red.), Prawo o notariacie. Komentarz, Warszawa 2022, Sip Legalis).

Przechodząc do dalszych rozważań, wskazać należy, iż ustawodawca nie definiuje, co należy rozumieć przez pojęcie niewdzięczności, ograniczając się jedynie do wskazania, że chodzi o niewdzięczność rażącą. Nie każde zatem zachowanie obdarowanego, naganne z punktu widzenia obowiązku wdzięczności, będzie stanowiło podstawę do odwołania darowizny. Ponieważ nie jest możliwe stworzenie ogólnej zasady pozwalającej na stwierdzenie, czy określone zachowanie obdarowanego stanowi przejaw rażącej niewdzięczności z jego strony, wypracowanie szczegółowych kryteriów pozostawiono doktrynie i judykaturze, wyjątkowo obfitej na gruncie omawianego przepisu. Panuje zgoda co do tego, że ocena, czy obdarowanemu można przypisać niewdzięczność i to w stopniu rażącym, musi być dokonywana in casu w oparciu o dobre obyczaje, ale również normy obowiązujące w środowisku, w którym funkcjonują obie strony, oraz ich wzajemne relacje, w tym stopień bliskości. Do przyjęcia, że obdarowany zachował się w sposób rażąco niewdzięczny konieczne jest wystąpienie elementu obiektywnego, będącego wynikiem oceny dokonanej z punktu widzenia rozsądnego, postronnego obserwatora oraz subiektywnego, odwołującego się do poczucia krzywdy po stronie darczyńcy. Przyjmuje się zatem, że rażąca niewdzięczność to świadome zachowanie obdarowanego, skierowane przeciwko darczyńcy w nieprzyjaznym zamiarze, cechujące się znacznym nasileniem złej woli i zmierzające do wyrządzenia darczyńcy krzywdy lub szkody majątkowej, w świetle obowiązujących zasad moralnych odczuwane przez darczyńcę wysoce ujemnie. Jest to świadome naruszenie podstawowych obowiązków ciążących na obdarowanym względem darczyńcy, krzywdzące darczyńcę. Mówi się też o zachowaniu „wysoce nieprzyzwoitym”, budzącym ostry sprzeciw i tak dalece niewłaściwym i przykrym dla darczyńcy, że klóciłoby się z elementarnym poczuciem przyzwoitości odmówienie darczyńcy prawa unicestwienia skutków darowizny. Rażąca niewdzięczność występuje w szczególności wówczas, gdy obdarowany dopuszcza się w stosunku do darczyńcy czynu przestępczego skierowanego przeciwko jego życiu, nietykalności cielesnej, zdrowiu fizycznemu lub psychicznemu, czci i godności osobistej i zawodowej oraz przeciwko jego mieniu. Rażąco niewdzięczne zachowanie obdarowanego nie musi jednak przybrać form drastycznych, wyrażających się w agresji fizycznej czy słownej względem darczyńcy, nie musi to też być czyn sprzeczny z prawem (powołane za: A. Janas [w:] Kodeks cywilny. Komentarz. Tom V. Zobowiązania. Część szczególna (art. 765–921(16)), red. M. Frasz, M. Habdas, Warszawa 2018, art. 898, Sip Lex).

Z treści tego przepisu wynikają dwie wskazówki, a mianowicie że niewdzięczność ta ma osiągnąć stopień rażący oraz że ma być skierowana wobec darczyńcy. Nie uzasadniają odwołania darowizny, czyli nie noszą znamion rażącej niewdzięczności, czyny nieumyślne obdarowanego, drobne czyny umyślne, ale niewykraczające, w określonych środowiskach poza zwykle konflikty życiowe i rodzinne, jak też zdarzenia wywołane zachowaniem się, czy działaniem darczyńcy. Przesłanka niewdzięczności w stopniu rażącym ma kwalifikowany charakter, odnoszący się do zachowań, które oceniając rozsądnie, przy uwzględnieniu miernika obiektywnego i subiektywnego, muszą

być uznane za wysoce niewłaściwe i krzywdzące darczyńcę. Jako kryterium pomocne w ocenie zachowania obdarowanego wskazuje się dobre obyczaje w konkretnym środowisku oraz zwyczajowe relacje między obdarowanym, a darczyńcą. Rażąca niewdzięczność występuje zwłaszcza wtedy, gdy obdarowany dopuszcza się względem darczyńcy rozmyślnie nieprzyjaznych aktów, przestępstw przeciwko życiu, zdrowiu, czci oraz mieniu, a także gdy narusza obowiązki wynikające ze stosunków osobistych łączących go z darczyńcą, czyli chociażby odmawia pomocy w czasie choroby mimo oczywistej możliwości jej udzielenia, a także woli ze strony darczyńcy. Ocena, czy obdarowany rzeczywiście swoim zachowaniem w stosunku do darczyńcy wypełnił przesłankę rażącej niewdzięczności, jest przez sąd dokonywana z uwzględnieniem okoliczności konkretnej sprawy (powołane za: wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi - I Wydział Cywilny z dnia 25 października 2016 r., sygn. I ACa 485/16, Sip Legalis).

Bogate orzecznictwo, kształtujące się na przestrzeni dziesięcioleci, wypracowało (siłą rzeczy niedoskonałe) kryteria, pozwalające odróżnić zachowania "tylko" niewdzięczne, od zachowań "już" rażąco niewdzięcznych. I tak, trafnie nie uznaje się za przejaw rażącej niewdzięczności incydentalnych sprzeczek obdarowanego z darczyńcą. Można mieć zresztą istotne wątpliwości, czy "incydentalne sprzeciżki" oznaczają w ogóle jakąkolwiek niewdzięczność, przynajmniej w zdecydowanej większości sytuacji. Trafnie nie uznaje się też za przejaw "rażącej" niewdzięczności zachowań mieszczących się w "granicach zwykłych konfliktów życia codziennego" czy zachowań niewykraczających "poza [zwykłe] wypadki życiowych konfliktów". Podobnie, nie może być uznane za niewdzięczność rażąca dopuszczenie się uchybień mieszczących się w ramach "trwałego konfliktu rodzinnego", "zwykłych nieporozumień i sporów rodzinnych" czy "zdarzających się w rodzinach sporów". Trafnie uznano, że nawet istnienie "silnego rodzinnego sporu" samo przez się nie może być interpretowane jako rażąca niewdzięczność obdarowanego. Nie każde też naruszenie obowiązków określonych w art. 23 KRO uzasadnia odwołanie darowizny między małżonkami. Przykładowo, będzie się w granicach takich "zwykłych konfliktów" mieściło używanie przez obdarowanego wulgaryzmów, zwłaszcza jeśli obdarowany przejawia skłonność do ich używania przy każdej właściwie okazji, nieokazywanie należytego szacunku, czy zdarzające się przypadki niepoprawnego zachowania. Nie zawsze też popełnienie przestępstwa na szkodę darczyńcy, kwalifikowanego jako występki, uzasadniać będzie uznanie takiego czynu za rażąco niewdzięczny. Zgodzić się w tym kontekście trzeba z wyr. SA w Szczecinie z 14.4.2005 r., w którym wykluczono możliwość uznania za rażąco niewdzięczność sytuacji, w których obdarowany w ramach sprzeczek czy nawet kłótni rodzinnych godzi nawet w określone dobra osobiste darczyńcy, niemniej naruszenia nie są intensywne i mieszczą się w społecznie dopuszczalnych ramach wypowiedzi wypowiedzianych pod wpływem uniesienia czy złości. Odnosząc się do najbardziej typowych stanów faktycznych rozpoznawanych w orzecznictwie, zdecydowanie poprzec należy pogląd, według którego **darowizna nie może być kartą przetargową w relacjach rodzinnych** (tak: M. Gutowski (red.), Kodeks cywilny. Tom III. Komentarz. Art. 627–1088. Wyd. 2, Warszawa 2019, Sip Legalis).

Niewdzięczność "rażąca" to niewdzięczność "oczywista", "rzucająca się w oczy", "jaskrawa", "wyraźna", "niewątpliwa", "bezsorna", "naoczna", "bezdyskusyjna", "niekwestionowalna" czy "uderzająca". Informacje o znaczeniu tego wyrażenia przynosi także, po drugie, refleksja nad skutkami zachowań obdarowanego. Można powiedzieć, że rażąca niewdzięczność będzie zachodziła w przypadkach, w których "kłóciłoby się z elementarnym poczuciem przyzwoitości odmówienie darczyńcy prawa unicestwienia skutków darowizny". Jeszcze z innej perspektywy patrząc, można też opisywać charakter zachowań mieszczących się w zakresie tego pojęcia. Najogólniej, chodziłoby o zachowania, "które w sposób oczywisty, bez głębszej analizy, istotnie godzą w podstawowe zasady moralne, obyczajowe i społeczne", a więc "wręcz hańbiących [obdarowanego], godnych pogardy". W wyr. SN z 24.2.2011 r. mowa z kolei o zachowaniach "niegodnych", o zachowaniach "wysoce nieprzyzwoitych" (za takie wysoce nieprzyzwoite zachowanie uznać można złośliwe uniemożliwienie darczyńcy – ojcu korzystania z ustanowionej na jego rzecz służebności osobistej. Gdzie indziej mowa też o zachowaniach "wysoce nieprzyjaznych lub wręcz przestępczych", zachowaniach "nagannych, sprzeniewierzających się w jaskrawy sposób zasadzie wdzięczności", czy też zachowaniach "szczególnie nagannych" "rażąco nagannych" lub "sprzecznym z elementarnym poczuciem przyzwoitości". Niekiedy mowa też, zdecydowanie zbyt szeroko, o "zachowaniach obiektywnie nagannych i przekraczających pewne dopuszczalne, społecznie akceptowane normy". Poczyniwszy te ustalenia, możliwe jest podjęcie próby doprecyzowania cech zachowań obdarowanego, spełniających wyżej naszkicowane kryteria. Wydaje się, że można tu wyróżnić przynajmniej dwa podstawowe kryteria, z których jednym jest to, że zachowanie obdarowanego musi wyrządzać najszerzej

rozumiane zło darczyńcy (zachowania, które nie wyrządzają darczyńcy zła nie będą wchodziły w zakres "rażącej niewdzięczności"); po drugie, musi to być, przynajmniej, co do zasady, zachowanie o charakterze umyślnym czy celowym (przypadkowe wyrządzenie komuś zła przynajmniej co do zasady, nie może być uznane za zachowanie "hańbiące" czy "godne pogardy") (tak: M. Gutowski (red.), Kodeks cywilny. Tom III. Komentarz. Art. 627–1088. Wyd. 2, Warszawa 2019, Sip Legalis).

Uzasadniająca odwołanie darowizny niewdzięczność musi być rażąca, a taka występuje w szczególności wówczas, gdy obdarowany dopuszcza się w stosunku do darczyńcy czynu przestępczego skierowanego przeciwko jego życiu, nietykalności cielesnej, zdrowiu fizycznemu lub psychicznemu, czci i godności osobistej, i zawodowej oraz przeciwko mieniu darczyńcy (tak: Wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 26 października 1999 r., sygn. II CKN 528/98).

Przechodząc na grunt sprawy, w ocenie Sądu nie ulegało żadnym wątpliwości, iż w niniejszej sprawie nie mogło być mowy o jakichkolwiek podstawach, w świetle których w ogóle można byłoby rozważać skuteczność złożonego oświadczenia. Z ustaleń w sprawie wynika, iż pozwany od wielu lat przebywał na stałe zagranicą, w Tajlandii, gdzie zamieszkiwał wraz z rodziną i wykonywał pracę zarobkową. Okoliczność ta była znana powodowi, który musiał mieć świadomość, że osobista opieka sprawowana nad nim przez pozwanego, przynajmniej do czasu jego powrotu do kraju, nie wchodzi w grę. Na przestrzeni lat powód sporządził dwa testamenty i także wówczas sporny lokal mieszkalny miał stanowić po jego śmierci własność pozwanego, z którym łączyły go typowe relacje rodzinne, pozostawali w dobrych stosunkach. Z zeznań świadka M. (M.) S. wynikało, że wolą powoda było przekazanie pozwanemu mieszkania z uwagi na udzielaną przez niego pomoc finansową (o jej rozmiarze może świadczyć fakt, iż częściowo sfinansowano z niej rozbudowę domu letniskowego – z jednopokojowego na trzypokojowy). Oczywiście okoliczność ta co należy zaznaczyć, nie miała kluczowego znaczenia, pokazuje jednak tło, w jakim doszło do przekazania spółdzielczego prawa do lokalu w formie darowizny. Co więcej, jak wykazało postępowanie dowodowe, sama działka letniskowa również została przekazana pozwanemu w formie darowizny, ok. 12 lat wcześniej. Również i ta umowa została zawarta za pośrednictwem pełnomocnika, co dowodzi, że taki sposób zawierania umów w rodzinie, był praktykowany.

Żaden dowód przeprowadzony w sprawie nie potwierdził najmniejszego niedopuszczalnego zachowania, którego miałby się dopuścić pozwany, a które mogłoby być wymierzone bezpośrednio w powoda, a przy tym kwalifikowalne jako rażąca niewdzięczność. Pozwany niezliczoną ilość razy proponował powodowi zorganizowanie opieki – osobistej lub specjalistycznego ośrodka, dbał o utrzymanie kontaktu z nim pomimo przeszkód i negatywnego nastawienia opiekunów powoda, wysyłał listy, przesyłki, kartki z życzeniami na urodziny, imieniny, święta. Można byłoby oczywiście założyć, iż wykonywanie połączeń telefonicznych i ciągle powtarzane propozycje opieki, mogły służyć wyłącznie celowi niniejszego postępowania, skoro pozwany miał świadomość ich nagrywania. Przeczy temu jednak pozostały materiał w sprawie. Nie jest więc tak, iż pozwany nagle, w związku z zawarciem umowy darowizny, zaczął kontaktować się z powodem. Postępowanie dowodowe wykazało, że typowym dla niego zwyczajem było wysyłanie kartek świątecznych, kwiatów, kupowanie prezentów, z których zresztą powód bardzo się cieszył i szeroko chwalił wśród rodziny i znajomych, odwiedzał matkę i powoda w czasie, gdy był w Polsce, pomagał im – także finansowo. O zaangażowaniu pozwanego w dążeniu do zapewnienia opieki powodowi świadczy fakt, iż poszukiwał dla niego ośrodka zapewniającego nie tylko specjalistyczne usługi, ale także renomowanego, z dostępem do ogródka. Zawierając natomiast umowę z ośrodkiem w K. (faktycznie w B.), pozwany dbał nawet o to, by matka wraz z ojczymem mieli dostarczaną ulubioną prasę, co nie było standardową usługą. Nie jest więc tak, że pozwany nagle zainteresował się powodem, co dodatkowo miało wpływ na ocenę przedstawionych nagrań i ich stenogramów.

Faktem natomiast jest, że powód - mając do tego pełne prawo, zdecydował, że jego miejscem zamieszkania będzie Z.. Okoliczność ta jednak, tj. brak osobistej opieki nad powodem, nie jest równoznaczna z brakiem zapewnienia tej opieki. Pozwany był gotowy zapewnić powodowi godziwe warunki bytowe do czasu powrotu do kraju, pojawiła się propozycja, że powodem może zająć się także małżonka pozwanego, która mogłaby zamieszkać wraz z powodem w mieszkaniu (...), gdyby nie chciał przebywać w ośrodku. Żadna z tych propozycji nie spotkała się z akceptacją ze strony powoda, co jednak nie obciąża w skutkach pozwanego.

Powód potwierdził, że pozwany chciał, żeby wrócił do W., proponował mu opiekę, proponował pomoc, nie kłócił się z nim, nie groził, nigdy nie odmówił pomocy. Powód dodał, że był dumny z pozwanego, miał on dobrą opinię, okoliczności te znajdowały również potwierdzenie w zeznaniach świadków.

Trudno odnieść wrażenie, aby sam powód miał jakiegokolwiek rzeczywiste pretensje do pozwanego, skoro odbierał od niego telefony, odbierał przesyłane kartki, którymi chwalił się wśród znajomych, w rozmowach nie przejawiał zdenerwowania, wyrażał chęć dalszych kontaktów. Znamienne jest to, iż przeprowadzone w sprawie postępowanie dowodowe niewątpliwie ujawniło istniejący konflikt na tle lokalu przy ul. (...) będącego przedmiotem darowizny, jednakże pomiędzy pozwanym, a faktycznymi opiekunami powoda. Ramy niniejszego postępowania nie obejmują co prawda tej kwestii, niemniej w ocenie Sądu, w istocie to ta okoliczność stanowiła przyczynę zainicjowania przedmiotowego postępowania. Darowizna nie może być jednak kartą przetargową w relacjach rodzinnych i jej odwołanie ma charakter szczególny i jest obwarowane nie tyle niewdzięcznością obdarowanego, ale z woli ustawodawcy niewdzięczność ta musi mieć charakter rażący. To nie powód formułował zarzuty względem pozwanego, lecz w rzeczywistości formułowała je – zresztą były to zarzuty daleko idące, głównie B. W.. Ze stenogramów rozmów przeprowadzonych z pozwanym wynikało, jej stosunek do dokonanej umowy darowizny jest bardzo emocjonalny, jednoznacznie negatywny, padały z jej strony takie sformułowania jak „ograbiłeś wujka”, „zabrałeś mu mieszkanie”, „ukradłeś mieszkanie”, „oddaj wujkowi mieszkanie”, „pazerny facet, złodziej”, „nie jesteś godzien, by utrzymywać z tobą jakiegokolwiek kontakty”, „oddasz i koniec”. Pamiętać jednak należy, że zachowania świadczące o rażącej niewdzięczności muszą być wymierzone w darczyńcę i o takim ich charakterze decyduje wyłącznie darczyńca. Ocena rodziny czy opiekunów osoby obdarowanego, nie ma znaczenia, podobnie jak nie mają znaczenia stosunki pomiędzy nimi panujące. Należy zwrócić uwagę, że powód nie formułował samodzielnie (pomijając złożone oświadczenie) zarzutów względem pozwanego, nie informował go pomimo co najmniej kilku rozmów telefonicznych, że widzi podstawy do złożenia oświadczenia o odwołaniu darowizny, ewidentnie podstawy te jednak widziała B. W., która nawet sugerowała przywłaszczenie przez pozwanego środków pieniężnych w wysokości 350.000 zł i w przypadku gdyby pozwany nie oddał mieszkania, groziła, że będzie musiał oddać wskazaną sumę.

Warto także wskazać – choć rozmowa ta miała miejsce już po złożonym oświadczeniu więc nie miała dla sprawy znaczenia, że informację o tym, iż powód jakoby nie chce utrzymywać kontaktów z pozwanym przekazała B. W., nie zaś powód i nie wyraziła ona zgody na rozmowę bezpośrednio z powodem.

Ewidentny konflikt na tle majątkowym i pretensje opiekunów powoda do pozwanego, nie stanowią podstawy odwołania darowizny uczynionej przez powoda. To z wyraźnej inicjatywy B. i D. W. (2), powód zamieszkał w Z., powód nawet nie był przekonany do tego pomysłu, konsultował wyjazd z pozwanym co także zresztą świadczy o ich relacjach, a plan zabrania powoda do Z., jego aktualni opiekunowie mieli jeszcze przed przyjazdem do W. i już wówczas planowali, że będzie to pobyt długotrwały. Inicjatywa rodziny powoda nie oznacza jednak, że skoro pomocy tej faktycznie nie sprawował pozwany, istnieje podstawa do postawienia zarzutu rażącej niewdzięczności.

W istocie, zwrócić należy uwagę na argumentację przedstawioną przez pełnomocnika powoda w piśmie przygotowawczym z dnia 2 lipca 2019 r. Otóż zwrócono w nim uwagę, że mieszkanie przy ul. (...) było jedynym składnikiem majątku powoda i zgodnie z jego testamentem, stałoby się wspólnym majątkiem pozwanego i D. W. (2), które co prawda przypadłoby pozwanemu, jednak po dokonaniu spłaty na rzecz D. W. (2) (k. 163). W ocenie Sądu, to właśnie ta kwestia była kluczową dla zrozumienia emocjonalnego stosunku opiekunów powoda do przedmiotu niniejszego procesu, którzy jak się wydaje analizując treść ich zeznań, zeznań powoda oraz stenogramów rozmów, byli bardziej zmotywowani „odzyskać” mieszkanie, niż sam powód. Dodatkowym argumentem mogącym świadczyć o braku motywacji powoda do „odzyskania” mieszkania, był fakt, iż powód nie zamierza wyprowadzać się z Z., co zresztą wielokrotnie podkreślał. W tej sytuacji, fakt bycia właścicielem (...) mieszkania, sprawiłby jedynie, że powód byłby zobligowany uiszczać opłaty związane z jego utrzymaniem, choć w dalszym ciągu, jak deklarował zamierzał zamieszkiwać w Z.. Ewidentny interes natomiast majątkowy w odwołaniu darowizny, mieli opiekunowie powoda i choć oczywiście argumentacja ta czyniona jest jedynie na marginesie i nie miała znaczenia dla rozstrzygnięcia, wskazuje jednak tło sprawy.

W podsumowaniu powyższych rozważań, wskazać należy, że „wyzyskanie” stanu psychicznego powoda spowodowanego chorobą małżonki, „podsunięcie” dokumentów w celu zawarcia umowy darowizny, czy brak ustanowienia w umowie dożywocia czy służebności mieszkania, nie miało znaczenia dla sprawy, której przedmiotem jest odwołanie darowizny. Ramy czasowe tak wytoczonego procesu, obejmują bowiem czas po zawarciu umowy do daty złożenia oświadczenia o jej odwołaniu. Co więcej, z uwagi na rodzaj przysługującego powodowi prawa, ani dożywocie, ani także jakakolwiek służebność mieszkania, nie mogły zostać ustanowione na jego rzecz, co także zostało już wyjaśnione. Nawiasem mówiąc, powód przyznał, że został przez notariusza pouczony o tym fakcie (k. 164).

Co do argumentu, że pozwany nie odwiedził powoda w okresie po śmierci matki do czasu jej pogrzebu oraz nie przyjechał po niego żeby zawieźć go na uroczystości pogrzebowe, wskazać należy, że pozwany był jedynym dzieckiem zmarłej i to na nim spoczywał obowiązek organizacji uroczystości, który jak wykazało postępowanie dowodowe, wykonał. Z uwagi na swój stan psychiczny wywołany nagłą śmiercią matki, pozwany nawet nie prowadził samochodu, dlatego też zwrócił się z prośbą do rodziny z Z., która nocowała w lokalu powoda, o przywiezienie go na pogrzeb, przy czym pozwany osobiście przygotował ubranie dla powoda na ten dzień, zapewnił też wypożyczenie wózka inwalidzkiego z ośrodka, w którym przebywał. W ocenie Sądu okoliczności te w żaden sposób nie są kwalifikowalne jako niewdzięczność, dodatkowo o rażącym charakterze, co więcej o tym, że powód nie żywił za nie urazy świadczy fakt, iż w trakcie konsolacji konsultował z nim propozycję wyjazdu do Z., którego nie był pewien. Już jednak następnego dnia po przyjeździe do Z., pozwany dzwonił do powoda, opłacił jego dojazd, przesłał rzeczy. Pozwany był więc zainteresowany dobrem powoda, czego nie przekreśla w żaden sposób brak osobistego zawiezienia na pogrzeb, z uwagi na inne obowiązki związane z pochówkiem, które obiektywnie, nie świadczą o niewdzięczności.

Odnosnie natomiast argumentu o pozbawieniu powoda środków do życia, wskazać należy, że jak tylko powód zwrócił się do pozwanego o zmianę dyspozycji w zakresie rachunku, na jaki ma wpływać jego świadczenie emerytalne, pozwany jej dokonał. Zgodny z doświadczeniem życiowym jest wniosek, iż pozwany mógł nawet nie mieć wiedzy, iż powód nie ma dostępu do konta, na które wpływała jego emerytura. Niezwłocznie natomiast po jej uzyskaniu, dokonał zmian tak, by świadczenie trafiało bezpośrednio do powoda. Należy też przypomnieć, że pozwany wielokrotnie proponował powodowi wsparcie finansowe, co także wskazuje, że nie dążył do pozbawienia powoda środków do życia – przeciwnie, deklarował, że będzie je dostarczał. Także ten zarzut, nie spełniał przesłanki o jakiej mowa w dyspozycji art. 898 § 1 k.c.

Fakt zaś braku sprawowania opieki nad powodem przez pozwanego, został szeroko dotychczas omówiony, jedynie więc dla jasności należy wskazać, że opieka ta była wielokrotnie proponowana w różnej formie i każdorazowo była odrzucana przez powoda. Ani więc w zakresie opieki, ani wypełniania obowiązków rodzinnych, pozwany nie dopuścił się takich zachowań, które mogłyby wskazywać na jego niewdzięczność.

Z tych względów, Sąd oddalił powództwo w całości, jako oczywiście bezzasadne.

W konsekwencji podjętego rozstrzygnięcia, orzeczenie o kosztach procesu winno uwzględniać treść art. 98 § 1 k.p.c. statuującego zasadę odpowiedzialności za jego wynik. Zgodnie z powołanym przepisem, strona przegrywająca sprawę obowiązania jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). Art. 102 k.p.c. przewiduje odstępstwo od wskazanej w art. 98 k.p.c. reguły ogólnej, mianowicie w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami.

Zastosowanie art. 102 k.p.c. nie wymaga przy tym wcześniejszego wniosku strony, ponieważ strona przegrywająca rzadko składa jeszcze przez ogłoszeniem niekorzystnego dla niej rozstrzygnięcia wniosek "o zastosowaniu art. 102 k.p.c. na wypadek nieuwzględnienia jej stanowiska", gdyż mógłby on być poczytany jako brak przekonania co do swoich racji (tak np. Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz, red. prof. dr hab. Elwira Marszałkowska-Krześ, rok 2021, Sip Legalis).

Możliwość nieobciążania strony przegrywającej kosztami uzależniona jest od wyłonienia się w sprawie wypadków szczególnie uzasadnionych, wskazujących że ponoszenie kosztów pozostawało w sprzeczności z powszechnym

odczuciem sprawiedliwości oraz zasadami współżycia społecznego. Należą do nich okoliczności związane z przebiegiem sprawy - charakter zgłoszonego roszczenia, jego znaczenie dla strony, subiektywne przekonanie o zasadności roszczenia, przedawnienie roszczenia oraz leżące poza procesem - sytuacja majątkowa i życiowa strony (tak: Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 17 kwietnia 2013r., sygn. V CZ 121/12, Sip Legalis).

W toku procesu powstały również nieuiszczone koszty sądowe związane ze zwolnieniem powoda od kosztów sądowych w części (k. 55).

W myśl art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U.2021.2257 t.j.) kosztami sądowymi, których strona nie miała obowiązku uiścić lub których nie miał obowiązku uiścić kurator albo prokurator, sąd w orzeczeniu kończącym sprawę w instancji obciąży przeciwnika, jeżeli istnieją do tego podstawy, przy odpowiednim zastosowaniu zasad obowiązujących przy zwrocie kosztów procesu.

Zgodnie zaś z dyspozycją art. 113 ust. 4 ustawy o kosztach sądowych, w przypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może odstąpić od przewidzianego w ust. 2-3a obciążenia kosztami. Przepis ten daje sądowi możliwość odstąpienia od przewidzianego w ust. 2 obciążenia kosztami strony, której czynność spowodowała ich powstanie, strony zastąpionej przez kuratora lub osoby, na której rzecz prokurator wytoczył powództwo lub zgłosił wniosek o wszczęcie postępowania – w wypadkach szczególnie uzasadnionych. Ocena owych wypadków zależy od swobodnej oceny sądu (art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 8 ust. 1 KSCU). Chodzić tutaj będzie w szczególności o względy słuszności analogicznie do art. 102 k.p.c. (tak: K. Flaga-Gieruszyńska, A. Zieliński, Koszty sądowe w sprawach cywilnych. Komentarz. Wyd. 10, Warszawa 2019, Sip Legalis).

Podejmując rozstrzygnięcie w tym względzie, Sąd miał na uwadze nie tylko sytuację materialną powoda, w konsekwencji której został zwolniony od kosztów sądowych w części, ale także charakter roszczenia, zaawansowany wiek powoda, który determinuje wysokie koszty leczenia oraz fakt, iż świadczenie emerytalne jest jedynym źródłem utrzymania powoda. Obciążenie powoda w tej sytuacji kosztami procesu oraz nieuiszczonymi kosztami sądowymi, w ocenie Sądu, stanowiłoby naruszenie zasady słuszności i sprawiedliwości. Dlatego też, Sąd odstąpił od obciążenia powoda kosztami procesu, o czym orzeczono w punkcie II wyroku.

W związku z powyższym, orzeczono jak w sentencji wyroku.